

***Zodiacus vitae* Marcella Palingenia Stellata jako dzieło renesansowego humanizmu. Monografia historycznoliteracka – autoreferat**

„Wyróżniające się dzieło, w sposób niezwykle uczony kreślące obyczaje tego wieku i ogólną naturę spraw wszechświata” [*Opus insigne, saeculi huius mores et universa rerum mundanarum natura scitissime depingitur*] – słowa Piotra Kmity napisane w maju 1537 roku, będące jedną z najwcześniejszych, o ile nie najwcześniejszą europejską opinią o *Zodiaku życia*, znakomicie oddają złożoną i bogatą tematykę dzieła. *Zodiacus vitae* – łaciński poemat filozoficzny i dydaktyczny, stanowiący przedmiot mojej dysertacji, został wydany po raz pierwszy w 1536 roku w Wenecji. Potępienie i zapomnienie go w macierzystym kraju nie przeszkodziło jego dużej popularności poza granicami Włoch – na przestrzeni kilku stuleci doczekał się on bowiem 70 edycji, kilku przekładów na języki wernakularne oraz XVI-wiecznej polskiej parafrazy. Wpływowe dzieło Palingeniusa inspirowało najwybitniejszych twórców XVI i XVII-wieku, wśród których znalazł się William Szekspir, Edmund Spenser, Philip Sidney czy Aleksander Pope, w Polsce zaś m.in. Jan Kochanowski, Mikołaj Rej, Jakub Górski i Sebastian Fabian Klonowic. Bogaty pejzaż filozoficzny dzieła oraz postać jego autora począwszy od XIX w. wzbudzały zainteresowanie naukowe – na tych dwóch kwestiach koncentrowały się dotychczasowe europejskie badania poświęcone *Zodiakowi życia*. W staropolskich studiach komparatystycznych rozważano natomiast, z oczywistych względów, przede wszystkim związku *Zodiaku* z jego polską parafrazą, którą był Rejowy *Wizerunek własny żywota człowieka poczciewego*. Konteksty literackie dzieła, będące głównym przedmiotem moich rozważań, chociaż były wcześniej sygnalizowane, pozostawały jak dotąd na marginesie innych zagadnień. Celem mojej pracy, stanowiącej propozycję zbadania dzieła z perspektywy literaturoznawczej, było wypełnienie zarówno w polskich, jak i zagranicznych studiach tego braku. Za istotnością podjęcia tego typu rozważań i potrzebie ich uwzględnienia w szerszej perspektywie przemawia kilka powodów. Sądzę bowiem, że o wielkiej i trwającej kilka stuleci popularności poczytnego *Zodiaku*, zdecydowało nie tylko bogactwo jego filozoficznych odniesień, ale także kluczowe dla kultury renesansu zagadnienia ideowe, przejawiające się w powracających w dziele toposach i jego dużym gnomicznym zapleczu – te kwestie stały się istotnym ogniwem jego wczesnonowożytnej recepcji. Mimo inspirującego wpływu poematu na twórczość najwybitniejszych poetów okresu staropolskiego, poza wstępem do polskiego przekładu z 2015 roku, nie doczekał się on jeszcze osobnego studium w języku polskim, które rozważałoby jego aspekty literackie, poszerzało stan wiedzy, aktualizowało dotychczasowe ustalenia i wzbogaciło je o cenny kontekst. Niniejsza monografia stanowi więc pierwszą próbę włączenia w zakres badań staropolskich pogłębionej refleksji nad ważnym dla nich dziełem, zaprezentowanym w świetle rozmaitych odniesień i znaczeń.

W pierwszym rozdziale (*Palingenius i jego dzieło*) podjęłam rozważania nad enigmatyczną postacią autora *Zodiaku* – Palingeniusem, który za sprawą fałszywej legendy biograficznej przez kilka stuleci funkcjonował powszechnie pod imieniem i nazwiskiem nieistniejącego poety Piera Angela Manzollego. W rozdziale tym zaprezentowałam również panoramiczny przegląd łacińskich edycji i tłumaczeń poematu od weneckiej *editio princeps* z 1536 roku po współczesne wydania, śledząc zmiany, jakich na przestrzeni kilku stuleci dokonywali jego wydawcy. Rozdział drugi (*Poeta lutheranus?*) poświęcony kwestii rzekomego protestantyzmu Palingeniusa stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, czy popularny w środowiskach reformacyjnych *Zodiacus* rzeczywiście propagował reformacyjne treści, a jego autor należał do włoskich kręgów filoptotestanckich. Na wybranych przykładach pokazuję, że główne zagadnienia poematu koncentrują się wokół problemów filozoficznych (przede wszystkim neoplatońskich) i to filozofia, nie teologia jest kluczem interpretacyjnym dzieła. Co więcej, jego liczne antyklerykalne passusy, zdające się wpisywać w retorykę

reformacyjną, nawiązującą w rzeczywistości do literackiego antyklerykalizmu, obecnego już w literaturze średniowiecznej, kontynuowanego w piśmiennictwie humanistycznym – przez takich twórców jak Poggio Bracciolini, Leonardo Bruni czy Erazm z Rotterdamu, a także Lorenzo Valla i Battista Mantovano, których dzieła stały się źródłem inspiracji zarówno dla Palingeniusa, jak również, w pewnych kwestiach, dla Marcina Lutera.

W rozdziale III, poświęconym tytułowi poematu polemizuję z dotychczasowymi hipotezami łączącymi tytułowy „zodiak” i treść poematu z astrologią – sądzę bowiem, że tytuł dzieła należy czytać w kluczu retorycznym. W tradycji, do której, jak się zdaje, nawiązał włoski humanista, zodiak pełnił funkcję narzędzia porządkującego rozległą wiedzę. Wspominał przez Cyserona i Kwintyliana zjawisko opisanie cyklu wiedzy, usystematyzowanego pod egidą znaków zodiaku lub innych wyobrażeń astralnych, obecne było w ikonografii i literaturze średniowiecznej oraz renesansowej. Dante, jak wiadomo, w *Biesiadzie* na model wszechświata naniósł siedem sztuk wyzwolonych oraz Fizykę, Metafizykę, Etykę i Teologię, a przed nim Bartholomeus Anglicus w swoim preencyklopedycznym dziele *De proprietatibus rerum* z roku 1245 zawarł w XIX księgach, opatrzonych tytułami dwunastu znaków zodiaku oraz siedmiu planet, zagadnienia z wielu dziedzin. W tę tradycję wpisuje się również *Zodiacus* Palingeniusa – jego poemat, przypomnijmy, został pomyślany jako kompendium uniwersalnej wiedzy o świecie, w którym obok rozważań etyczno-moralnych, stanowiących główną wykładnię dzieła, znalazło się szerokie spektrum tematów filozoficznych, medycznych, geograficznych czy literackich.

W części czwartej badam to, jakie aspekty renesansowego humanizmu szczególnie odzwierciedliły się w *Zodiaku życia*. Zwracam tutaj uwagę przede wszystkim na trzy obszary jego oddziaływania równie w dziele obecne i akcentowane – są to pedagogia, filozofia moralna oraz poszukiwanie uniwersalnej wiedzy. Rozwijam te wątki w dalszych częściach dysertacji.

W rozdziale piątym („*Zodiacus vitae*” jako poemat dydaktyczny) skoncentrowałam się na kwestiach genologicznych analizowanego poematu, w literaturze przedmiotu bowiem zwrócono uwagę na jego hybrydyczną formę, niepoddającą się prostym klasyfikacjom i ocenom, przejawiającą odstępstwa od starożytnego i nowożytnego *genus didascalicum*. Chociaż z tą opinią w pełni się zgadzam, staram się jednocześnie udowodnić, że przynależność *Zodiaku życia* do kręgu poezji dydaktycznej jest w pełni uzasadniona. Naświetlając nawiązania do tradycji gatunku obecne w Palingeniuszowym dziele, skupiam się w pierwszej kolejności na konstelacji nauczyciel–uczeń, pozwalającej niejako odślonić zarówno wewnątrztekstowych adresatów poematu, jak również jego odbiorców pozatekstowych – czytelników. Kolejno – na rzadziej analizowanym w *genus didascalicum* podmiocie mówiącym, który akcentuje swoją obecność nie tylko przemawiając w pierwszej osobie jako poeta-nauczyciel, ale także na polu poetyckiej samoświadomości i równoczesności, które łączą się bardzo często z apostrofami do Muz i bóstw oraz metaforą twórczości literackiej jako podróży. Kolejnymi analizowanymi cechami gatunkowymi są powtarzalne od czasów antycznych dygresje, występujących w dziele zarówno pod postacią aluzji, jak i rozbudowanych epyllionów. W panoramie nowożytnych poematów dydaktycznych, które, chociaż cechowały się niespotykanym w starożytności bogactwem tematycznym, lecz wspierały się na antycznych modelach, *Zodiacus*, łącząc w obrębie jednego dzieła zagadnienia z wielu dziedzin zajmuje miejsce szczególne. Wydaje się bowiem, że Palingenius przeszczerzył na grunt poezji dydaktycznej idee encyklopedyzmu i sylwiczności, nieprzystające do żadnego z imitowanych antycznych wzorców.

W szóstym rozdziale (*Poetycki manifest Palingeniusa*), pozostającym w obszarze zagadnień krytycznoliterackich, podjęłam rozważania nad poetyckim manifestem autora *Zodiaku*, zawartym w *Skazonie*, ks. I i VI. W jego świetle chropowata forma i język dzieła, które mogły jawić się włoskim humanistom jako epigońskie, stają się przemyślanym

wyborem i celową rezygnacją z imitowania obowiązującej wówczas Wergiliańskiej wersyfikacji, a sam poemat świadomym aktem lekceważenia humanistycznego *decorum*. W programie poetyckim Włocha znalazły odzwierciedlenie aktualne, szeroko wówczas opisywane na łamach poetyk, dyskusje na temat poezji, oscylujące pomiędzy krytyką i deprecjacją, a apologią i aprobatą niektórych jej aspektów.

Traktujący o topice rozdział siódmy (*Topika*), koncentruje się na toposach zawartych w *Zodiaku życia*. Moje rozważania nad poematem zostały przeprowadzone dwutorowo – z jednej strony odczytuję *Zodiak* jako wytwór kultury topicznej, powielający popularne wówczas w literaturze humanistycznej toposy, z drugiej jako dzieło, które tę kulturę wyraźnie współtworzyło. Szczególną uwagę poświęciłam toposom gnomicznym – ich możliwym źródłom oraz wariantom, w jakich z dużą częstotliwością powracały w dziele. Rozważam również problem ich możliwej obecności w uczniowskich książkach „miejsc wspólnych” – rękopiśmienne notatki, wypełniające obficie marginesy wielu zachowanych w Polsce kopii *Zodiaku*, pojawiają się bowiem w postaci gnom i sentencji oraz zalecanych przez Filipa Melanchtona *tituli*. Tę hipotezę wspierają badania archiwalne, potwierdzające cyrkulowanie poematu w murach szkół. Ostatnią podjętą w tym rozdziale kwestią stało się rozważenie na przykładzie wybranych pism Szekspira i Jana Kochanowskiego hipotezy dotyczącej popularyzacji niektórych toposów przez Palingeniusowy poemat. Lektura wybranych fragmentów pokazuje, że chociaż nie można tej hipotezy udowodnić, jest ona bardzo prawdopodobna.

Zadaniem rozdziałów VIII oraz IX, które poświęcone zostały księdze III i IX – dwóm najbardziej epickim partiom poematu, było odsłonięcie źródeł literackich i filozoficznych, konstruujących poetyckie *imaginarium* autora *Zodiaku*. Opowieść o spotkaniu z Epikurem i wędrownie do ogrodu Rozkoszy, opisana w księdze trzeciej (*Ogród rozkoszy*), inspirowana jest niewątpliwie średniowiecznymi poematami alegorycznymi, chociaż dają się tutaj zauważyć również pierwiastki renesansowe. Wypełniające ogród rozkoszy alegorie stały się wizualną encyklopedią uniwersalnej wiedzy i były swego rodzaju drogowskazami przetłumaczonymi na obrazy, za pomocą których poeta objaśniał czytelnikowi prawdy moralne. Księga IX natomiast pokazuje obraz platońskich zaświatów i złożonego, hierarchicznego Wszechświata, który, chociaż pozostawał w swej strukturze geocentryczny, stanowił zapowiedź nowego sposobu myślenia o świecie – Palingenius stworzył i wypełnił niematerialnymi bytami swoje *Universum*. W tych plastycznych obrazach znakomicie widać inkorporowanie i krzepnięcie w tkankę poezji różnorodnych idei filozoficznych, które stały się istotnymi budulcami *Zodiaku życia*.

Ostatnie dwa rozdziały poświęcone zostały znajomości poematu Palingeniusa w kulturze i literaturze staropolskiej – wyznaczam tutaj trzy główne kierunki recepcji dzieła – na polu poezji, filozofii naturalnej i filozofii moralnej. Rozdział dziesiąty kreśli kontury nowej mapy popularności dzieła w Rzeczypospolitej XVI-XVIII w. Wychodząc z założenia, że znajomość *Zodiaku* w okresie staropolskim musiała być duża – czego dowodzi jego recepcja w twórczości najważniejszych autorów tego okresu, zbieram i poszerzam dotychczasowe ustalenia: *Zodiacus* obecny był w inwentarzach handlarzy książek i wydawców, w prywatnych kolekcjach inteligencji miejskiej, szlachty, duchowieństwa i magnaterii. Przeprowadzone badania archiwalne na zachowanych w polskich bibliotekach kopiach dzieła rzucają z kolei światło na jego posesorów, spośród których znaleźli się m.in. Henryk Stroband, Jan Gawiński, Jan Brożek czy Jacek Idzi Przybylski. Korpus egzemplarzy, do których udało mi się dotrzeć, objął 71 kopii *Zodiaku*. Obfite marginalia, które je wypełniają, zachowane w postaci notatek na wklejkach i okładkach, owych *tituli*, sentencji, apologii, polemik czy dłuższych komentarzy do passusów poszczególnych ksiąg, odsłaniają gusta i zainteresowania czytelników *Zodiaku*.

Kontynuacją tych rozważań jest ostatni rozdział (*Zodiacus vitae* w protestanckich szkołach Rzeczypospolitej i Śląska w XVI-XVII w.) podejmujący kwestię obecności utworu Palingeniusa w protestanckich szkołach Rzeczypospolitej i Śląska w XVI i XVII w. *Zodiacus vitae*, jak wiadomo, funkcjonował jako podręcznik do szkół średnich w Anglii czasów elżbietańskich. Wiele wskazuje na to, że podobnie było w Rzeczypospolitej; co więcej, że zjawisko to było symultaniczne. Poddane analizie egzemplarze zawierają sygnatury dawnych szkół średnich (a wśród nich znakomitych placówek, do jakich należały protestanckie gimnazja w Toruniu i Gdańsku). Badanie programów szkolnych doby wczesnonowożytnej nie należy do łatwych, przede wszystkim dlatego, że żywot wielu z nich był raczej efemeryczny, zaś nieliczne, zachowane do dziś, są dość mocno rozproszone. Niemniej na podstawie dotychczasowych ustaleń można stwierdzić kilka faktów: dzieło Palingeniusa stanowiło lekturę pomocniczą w Toruniu w drugiej połowie XVI w. W Gdańsku w tym samym czasie zalecał je pedagog Jan Placotomus – zwolennik wszechstronnego humanistycznego wykształcenia. W XVII w. reminiscencje *Zodiaku* pojawiają się w pismach profesorów tych placówek – Franciszka Tidikego i Bartłomieja Keckermanna. Poemat stanowił w XVII w. także lekturę do poetyki w kalwińskiej szkole w Bełżycach. W badanym korpusie znalazły się również egzemplarze opatrzone sygnaturami innych szkół, np. wrocławskiego gimnazjum św. Marii Magdaleny. Poza przypadkiem szkół z Torunia i z Bełżyc, w programach których wyraźnie wymienia się utwór Włocha, nie wiemy, czy w innych placówkach dzieło było lekturą – można jednak stwierdzić, na podstawie charakterystycznych objaśniających marginaliów na wielu zachowanych egzemplarzach, że stanowiło swego rodzaju podręcznik. Interesującym przykładem tego, w jaki sposób mogło być czytane przez uczniów, jest *Nota scripta ad Palingenium* – manuskrypt odnaleziony podczas prowadzonych nad doktoratem prac. Jest to komentarz do czterech pierwszych ksiąg poematu, który stanowi jak dotąd najobszerniejszy, liczący ponad dziewięćdziesiąt stron, wczesnonowożytny dokument poświęcony *Zodiakowi*.

Przeprowadzone badania pozwalają na wyciągnięcie kilku wniosków. Po pierwsze, pokazują, że *Zodiacus vitae* był dziełem niezwykle poczytnym i dostępnym – mógł je bowiem kupić każdy zamożniejszy mieszkaniec Krakowa i Lwowa, mógł po nie sięgnąć każdy mieszkaniec Gdańska i Torunia. Na utworze Palingeniusa mogło wykształcić się kilka pokoleń uczniów, nie było więc dziełem przypadku, że sięgali po niego wybitni pisarze XVI i XVII wieku. Po drugie – jak pozują marginalia, w orbicie zainteresowań jego odbiorców znalazły się zarówno kwestie etyczno-moralne, poetyckie oraz filozoficzne i naukowe. Po trzecie, do mitów należy zaliczyć sąd, że nie był on czytany przez środowiska katolickie – jak pokazują sygnatury, zamieszczone na licznych egzemplarzach *Zodiaku* – był on własnością różnych klasztornych bibliotek, a ślady lektury pozostawione w postaci wykrzyknień i skreśleń pikantnych, antyklerykalnych fragmentów, są dowodem intensywnej lektury.

Konkludując powyższe wnioski – podjęte studia wyznaczają nowe kierunki możliwego oddziaływania *Zodiaku* i poszerzają dotychczasową wiedzę nad jego recepcją we wczesnonowożytnej Rzeczypospolitej i na Śląsku. Sygnalizują tym samym, że warto poświęcić dziełu więcej uwagi oraz przeformułować jego dotychczasowe marginalne miejsce i uwzględnić inspirującą rolę w literaturze i kulturze staropolskiej.